

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Wpł. dn. 05-03-2018
Nr 2542

Uniwersytet im Adama Mickiewicza
Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Prof. zw. dr hab. Teresa Łoś – Nowak

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Dolot pt. *Bezpieczeństwo wewnętrzne państw Strefy Schengen. Między swobodą przemieszczania się a pełną kontrolą graniczną*, przygotowana pod kierunkiem naukowym prof. zw. dr hab. Włodzimierza Malendowskiego.

Wartość pracy naukowej jest oceniana przez pryzmat czynników wskazujących na jej naukowy charakter. Rozumiem pod tym oryginalność i innowacyjność tematu badawczego, poprawność w ustrukturyzowaniu pracy, poprawność metodologiczną, zwłaszcza wybór wskazanych stosownie do tematu metod i technik badawczych i ich implementację oraz czytelną narrację. Poprawnie przeprowadzony proces badawczy wyzwała (powinien) mechanizmy zaradcze, porządkujące określone segmenty problemu badawczego, inspiruje poznawczo oraz ułatwia proces kreacji rozwiązań adekwatne do potrzeb i oczekiwań w pragmatyce polityczno-prawnej jak i w rozwiązaniach trudnych problemów, jakim w przypadku pracy doktorskiej Małgorzaty Dolot są bezpieczeństwo wewnętrzne państw strefy Schengen i prawa do swobodnego przemieszczania się w jej przestrzeni.

Autorka recenzowanej pracy doktorskiej wymienione przesłanki zawarła we Wstępie, omawiając wybór tematu, ze wskazaniem na jego ważność w badaniach nad źródłami destabilizacji systemu międzynarodowego jakim jest strefa Schengen i środowisko międzynarodowe, określenie źródeł załamania się współpracy w ramach strefy oraz ich specyfiki kulturowo-cywilizacyjnej, nieobojętnej dla zjawiska jakim są migracje. W recenzowanej pracy doktorskiej zasadnicze wydają się pytania diagnostyczne w charakterze, bo dotyczące rozpoznania warunków środowiskowych oraz oceny sposobów postępowania stron zaangażowanych w szanse na trwanie „strefy Schengen”, w której m.in. wyrażono swobodę przepływu osób, towarów i usług, pozostającą w bezpośrednim związku z fundamentalnym dla państwa fenomenem jakim jest suwerenność, niezależnie od czasu w

jakim to zjawisko ma miejsce. Ludzie „od zawsze” przemieszczali się w poszukiwaniu bezpiecznych dla życia warunków, zapewnieniu dla swoich szans na stabilizację czy wreszcie kierowani ciekawością poznania innych, ich kultury. Już w IX w. p.n.e. fenicy kupcy przemieszczali się w basenie Morza Śródziemnego w celach handlowych a w całym długim historycznym ciągu dziejów ludzkości *przemieszczanie się* stało się jednym z czynników rozwoju cywilizacyjnego. I chociaż państwo w rozumieniu suwerennego podmiotu z jego prawami i obowiązkami pojawia się dopiero w połowie XVII wieku to bezpieczeństwo dla podróżujących kupców czy migrantów wiązało się z kontrolą mającą na celu m. in. regulacje nadmiernej ich dynamiki, bezpieczeństwa czy kulturowo-cywilizacyjnych implikacji. Zatem regulacje migracji jako zjawisko charakterystyczne dla XX wieku sięga daleko w przeszłość. Jednakowoż wraz z pojawieniem się na politycznej mapie świata państwa symbolizującego terytorium, ludność i władzę, zamkniętego w określonych granicach zmienia się charakter i sposób rozwiązywania problemu „*swobody przemieszczania się i kontroli granicznej*”. Współcześnie owa swoboda przemieszczania się jest w pewnym zakresie poddawana regulacjom prawnym zawartym w Traktacie Lizbońskim, Programie Sztokholmskim i Planie Działania (wszystkie zawarte w 2010 r.).

Praca dotyczy zatem prawa z katalogu podstawowych swobód jednostki i działań instytucji międzynarodowych o charakterze kontrolnym mającym zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne państw obszaru Schengen w szerszym kontekście modelowego zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej. Podjęcie tematu w tak ujętym temacie badawczym jest dość oczywistym następstwem „presji migracyjnej na zewnętrzne granice UE” nasilającej się w ostatnich latach i potrzebą „uściślenia form współpracy części państw członkowskich Unii Europejskiej w dziedzinie znoszenia między nimi kontroli granicznych i ujednolicenia zasad przekraczania granic zewnętrznych i tworzenia środków zabezpieczających” (s. 4 Wstępu). Następstwem uświadomionej potrzeby „uściślenia” owych form współpracy pojawił się problem skali autonomii państw członkowskich w realizacji polityki wewnętrznej w części dotyczącej utrzymania ich bezpieczeństwa, porządku publicznego i polityki spójności ze Strategią Bezpieczeństwa Wewnętrznego UE. Niektóre bowiem z nich - pisze mgr Dolot Małgorzata – „...nie godzą się na pogłębianie współpracy w dziedzinie spraw wewnętrznych w obawie przed ewentualnym naruszeniem ich suwerenności” (s. 6).

Autorka zatem bada politykę 3 podmiotów: UE i „systemu” Schengen oraz państw członkowskich tychże międzynarodowych instytucji wobec wartości jaką jest ich bezpieczeństwo (wewnętrzne). Pytanie podstawowe w tym kontekście brzmi: na ile kreowany

model bezpieczeństwa strefy Schengen jest spójny z postanowieniami TL (art. 4 ust.2 pkt. j). mówiącym, że działania UE nie mogą naruszać kompetencji państw w zakresie utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego? W sposób oczywisty kompetencje w tym zakresie dotyczą suwerenności państw, co w opinii wielu państw – odwołując się do solidarności międzynarodowej prowadzą w prostej linii do swoistej „erozji” suwerenności drogą „egzekucji” prawa zapisanego w przywołanym Traktacie. Tym samym mamy sytuację niejednoznaczną: państwa członkowskie „wchodząc” do strefy Schengen zobowiązały się do wdrażania rozwiązań mających zapewnić spójność polityk w zakresie bezpieczeństwa, co jest domeną UE i kooperację w tej płaszczyźnie (co jest domeną członków strefy), realizacja tego zobowiązania jest kontestowana.

Ocena merytoryczna i metodologiczna pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Doloty

Przedłożona do recenzowania rozprawa doktorska składa się z 6 rozdziałów, Wstępu i Zakończenia, niezwykle bogatej i różnorodnej literatury krajowej oraz zagranicznej, map, rysunków, tabel i wykresów, przybliżających skalę problemów oraz próby wyjaśnienia źródeł zagrożeń jakie stwarza sama strefa lub jej państwa członkowskie. Rozprawa jest zwięzłą i logicznie skonstruowaną całością pozwalającą przechodzić od rozważań natury teoretycznej związanej z charakterem i specyfiką podjętego problemu badawczego, założonymi celami, pytaniami badawczymi i hipotezami, po narrację, mającą pokazać kolejne kroki budowanego modelu zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym UE i strefy Schengen, politykę państw strefy, (głównie RP i RFN) i trudności w implementacji rozwiązań prawnych koniecznych do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego obszaru „jako całości” przy jednoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa granic zewnętrznych UE. Położony w pracy akcent na „bezpieczeństwo wewnętrzne strefy jako całości” definiuje przestrzeń Schengen jako „wartość” podlegającą regulacjom dotyczącym ochrony zewnętrznych granic i wewnętrznych. Polityka bezpieczeństwa państw członkowskich jest ważnym elementem systemu w tym sensie, iż sprzyja lub utrudnia funkcjonowanie „wspólnego” lecz nie „wspólnotowego systemu bezpieczeństwa wewnętrznego”.

Wskazując na przedmiot badań, cele i metody Autorka formułuje 5 hipotez bezpośrednio odnoszących się do przedmiotu badań. Są sformułowane poprawnie, bez nadmiernych wątków pobocznych, które na ogół utrudniają proces operacjonalizacji badań. Podobnie oceniam

pytania. Mają one ułatwić proces poznania. Uogólniając, konstrukcja całości jest poprawna, wyraźnie zarysowany zamiar i cel poznawczy, wyspecyfikowane obszary poddane analizie, metoda analityczno-empiryczna jako istotna dla poznania i zrozumienia funkcjonowania obszaru poddanego badaniom, jego skomplikowany charakter i wyzwania. Sięgnięcie po inne metody obecne w metodologii badań w dziedzinie nauk społecznych, użyte ze świadomością ich funkcji poznawczych czy eksplanacyjnych są przejawem dojrzałości metodologicznej Autorki pracy.

Rozdział pierwszy *Bezpieczeństwo wewnętrzne istota suwerenności*

Zestawienie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa z suwerennością jako niezbędnym elementem państwowości, przypisanym mu niezbywalnym atrybucie pozwalającym mu kreować model bezpieczeństwa (wewnętrznego i zewnętrznego), prowadzić politykę zagraniczną i wewnętrzną oraz inne formy aktywności, wolne od nacisków zewnętrznych, oddaje zdecydowanie klasyczne spojrzenie na suwerenność, podczas gdy suwerenność jest kategorią zdecydowanie dynamiczną, rozwija się i zmienia w sposób, którego klasyczne ujęcie nie przewiduje. Nie oznacza to iż mamy do czynienia z „końcem” suwerenności. Przeciwnie, choć staje się ona atrybutem nieco bardziej „rozmytym”, nieostrym. Zaproponowane przez Autorkę spojrzenie wydaje się sprowadzać istotę suwerenności do terytorialności zamkniętej w granicach państwa podczas gdy w powspółczesnym systemie międzynarodowym suwerenność natrafia na rafy a suwerenna władza nad terytorium (i ludnością) staje się bardziej rozproszona, podobnie jak granice łatwiejsze do przekroczenia.

W ponad 300 letniej historycznej perspektywie „terytorialność” i „granice”, wyznaczając obszar podlegający władztwu suwerena pełniły funkcje rozdzielające od siebie narody, tworzące mury trudne do pokonania. Współczesny zglobalizowany i współzależny świat oraz sieciowo zorganizowane kanały komunikowania się radykalnie zmieniły ten stan. To co pozostało dziedzictwem „Westfalii” to prawo wedle którego ochrona terytorium wpisana jest w katalog fundamentalnych praw i obowiązków państwa, granice zaś w sensie prawnym „oddzielają” trójwymiarową przestrzeń poszczególnych państw od siebie zakazując *ipso facto* naruszenie któregośkolwiek z jej elementów. Jednakowoż fizyczność podlegającej ochronie wartości przeszła i przechodzi głęboką metamorfozę, podobnie jak radykalnie zmienia się rola i funkcje granic współczesnego państwa. Dlatego szkoda, iż tej narracji o granicy państwa zabrakło w rozdziale I a przecież zniesienie granic wewnętrznych strefy Schengen symbolizuje zmianę funkcji granicy z „rozdzielającej” na „integrującą” (do wnętrza), nie zmieniając prawa

suwerena do egzekwowania go na wypadek naruszenia jego bezpieczeństwa, pochodzącego spoza strefy. I w tym sensie nowego znaczenia nabiera jej funkcja zewnętrzna granicy, bowiem „...to co na zewnątrz strefy Schengen, coraz silniej wpływa i kształtuje rozwiązania funkcjonujące wewnątrz systemu”. Będąc jednocześnie granicą zewnętrzną UE, przejmuje ona rolę bufora i ponownie przywraca sens „funkcji rozdzielającej (r. III, s. 110). Być może w tej zmienności funkcji granic i pewnej ambiwalencji świata współczesnego zawiera się złożoność ról odgrywanych przez państwa i funkcji jakie spełniają. W tym także tkwi szczególna złożoność problemu z jakim mierzy się Autorka dzieła w całym rozdziale I.

Niezwykłe złożony charakter i typ członkostwa w strefie Schengen rodzący różnorodny charakter zobowiązań wynikających z *acquis Schengen* pokazuje jak trudną jest badana materia zważywszy, iż od 1999 roku Protokołem załączonym do TA zostały one włączone do systemu prawnego UE. Złożoność problemu tkwi także w zapewnionym Traktatem z Lizbony poszanowaniu podstawowych funkcji państwa, zwłaszcza tych mających na celu utrzymanie porządku publicznego oraz ochronę bezpieczeństwa narodowego, czyli ich suwerennych uprawnień tym w zakresie. Może to skutkować (i skutkuje często) różnymi sporami co do priorytetów bezpieczeństwa, zakresu praw, strategii ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego, zwalczania nielegalnej migracji i innych. Formuła systemu Schengen i jego prezentacja na tle systemu jaki tworzy UE przybliży jego architekturę, rodzaje „wejść” i „wyjść” oraz ich możliwe następstwa.

W punkcie 4 rozdziału I zwrócono uwagę na 2 istotne dla zrozumienia fenomenu Schengen problemy teoretyczne; integrację europejską i bezpieczeństwo międzynarodowe państwa słusznie zakładając, iż każde integracyjne przedsięwzięcie służy określone celowi zaś teorie pozwalają albo wyjaśnić albo zrozumieć ich sens oraz główne przesłanie, ich ontologiczne i epistemiczne założenia. Szkoda tylko, iż obydwie problemy zostały potraktowane raczej marginalnie, że więcej jest opisu paradygmatów obecnych w nauce o stosunkach międzynarodowych aniżeli uzasadnienia wyboru jednego z nich i argumentów wskazujących na zasadność dokonanego wyboru. Byłoby interesującym poznać np. argumentację na rzecz teorii racjonalnego wyboru, o której wspomina, zastosowanej do integracji europejskiej czy bardziej instytucjonalizmu racjonalnego wyboru, pomysłów zaadoptowanych na potrzeby analizy politologicznej z neoklasycznej ekonomii. Daleko poważniej przedstawiono idee bezpieczeństwa kooperatywnego jako teorii wyjaśniającej „funkcjonowanie strefy Schengen” w odniesieniu do „problemów bezpieczeństwa wewnętrznego państw członkowskich i systemu jako całości” (s. 48).

Kolejny II rozdział recenzowanej pracy - jak pisze Autorka we Wstępie - w całości jest poświęcony analizie instytucjonalno-prawnej „systemu Schengen”. Sięgnięcie po konstrukcję systemu międzynarodowego to dobry wybór. Ułatwić może nie tylko poznanie mechanizmów funkcjonowania podmiotów współtworzących system Schengen ale przede wszystkim mechanizmy całości, rodzaje powiązań między jego poszczególnymi komponentami itp. ważne zmienne zależne i niezależne. Rzeczywisty obraz obszaru poddanego badaniom, jego specyfika podmiotowa, różnorodność racji i interesów jakie motywują postawy wobec całości jest na tyle trudny, iż analiza systemowa czy szerszej podejście systemowe znakomicie pozwala odkrywać „paradoksy hierarchiczności i całościowości” towarzyszące polityce UE i jej poszczególnych członków. Jako analiza średniego rzędu daje także możliwość badań nad subsystemem jakim jest „Schengen”, względem systemu „unijnego”. W rozdziale tym mamy ponadto omówienie dokumentów strategicznych określających politykę państw członkowskich strefy, UE i jej agencji w dziedzinie bezpieczeństwa, ich zasadnicze przesłanie, regulacje dotyczące współpracy i współdziałania w obszarze Schengen, w tym najważniejsze z nich, tj. Strategię Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Program Sztokholmski i Plan Działania wdrażający Program Sztokholmski.

Z analizy zawartości r. II wynika, iż dorobek 10 lat od ostatniego i największego rozszerzenia strefy Schengen zdaje się wskazywać na powiększające się trudności w budowaniu obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Jest to konsekwencja postępującego braku zaufania i solidarności między partnerami, a przede wszystkim trudności we wdrażaniu rozwiązań *acquis* Schengen i *acquis communautaires* UE. To nic innego jak wspomniane wcześniej paradoksy zawarte w polityce i postawach poszczególnych członków systemu i systemu Schengen „jako całości”. Żałuję, iż nie pokusiła się Autorka na pokazania tego fenomenu na materiale empirycznym.

Rozdział III *Strefa Schengen a bezpieczeństwo wewnętrzne państw członkowskich*

Wiele w nim rozważań o istocie granic (zewnętrznych i wewnętrznych), istocie granic strefy oraz wspólnych rozwiązań prawnych mających zapobiegać ich łamaniu czy omijaniu. Uwagę Czytelnika (a przynajmniej recenzentki) „przyciąga” p. 2 w którym Autorka pisze o przesłankach skuteczności i atrakcyjności samej idei „ruchu bezwizowego” wyrażającego się w „zniesieniu kontroli na granicach wewnętrznych państw członkowskich strefy...” oraz działaniach, jakie powinny być uruchomione, aby działające „środki kompensujące tworzące

system bezpieczeństwa wewnętrznego UE”, czyli wspomniane wyżej *acquis* Schengen i *acquis communautaires* niebyły przeciwnie skuteczne. Z tym jest problem, co podkreśla autorka w tekście. Niezależnie bowiem od zbioru przepisów regulujących granice zewnętrzne, instytucji mających zapobiegać nielegalnemu przekraczaniu granic zewnętrznych UE, np. Agencji FRONTEX ten proceder jest trudny do opanowania (s. 121/2). Paradoksalnie źródłem owych problemów są suwerenne państwa, członkowie strefy. Jak dotąd mają one największe problemy z implementacją regulacji prawnych które zapewniałyby „swobodę przemieszczania się wewnątrz strefy”, co jest ich obowiązkiem ale jednocześnie jednym z podstawowych praw obywateli UE (patrz Sprawozdanie KE do Parlamentu i Rady w sprawie stosowania tytułu III Rozporządzenia WE nr 562/2006). Jak zasadnie wskazuje wspomniany dokument, a przede wszystkim praktyka uderza przede wszystkim „...brak wizji w obszarze pogodzenia interesów narodowych...” (s. 124) a źródłem owych zagrożeń i polityki usztywniania postaw wobec osób szukających ochrony międzynarodowej jest przestępczość transgraniczna, nasilająca się od 2015 roku skala migracji z Afryki północnej. W tym kontekście „przyszłość” strefy i możliwe scenariusze omówione w VI rozdziale pracy nie napawają optymizmem, niezależnie od podejmowanych działań w kierunku uwiarygodnienia „wspólnej” polityki państw w materii tak drażliwej, jaką jest bezpieczeństwo narodowe, a konkretnie „migranci i uchodźcy” postrzegani wciąż jako zagrożenie.

Materiał r. III w moim odczuciu jest dla podjętego tematu badawczego punktem progowym umożliwiającym pokazanie dylematów z jakim konfrontowane są państwa Schengen i być może ich zrozumienie. Wydaje się że stan na dzisiaj wykazuje, iż „dylemat współzawodnictwa” zdaje się zdominował „dylemat kooperacji”. Źródłem – jak w każdej teorii racjonalnego wyboru jest zaufanie (w omawianym przypadku jego brak. To sprawia, iż racjonalne obiektywnie wybory mogą (i prowadzą często) do sytuacji konfliktowych (zamykania granic, zaostrzania kontroli, polityka azyłowa, w przypadku niektórych państw strefy), uzasadnianych bezpieczeństwem wewnętrznym UE. O tym w kolejnym IV rozdziale, egzemplifikującym właśnie kooperację dwóch państw, RP i RFN. Wybór nieprzypadkowy i zasadny choćby ze względu na status Polski jako państwa frontowego UE oraz sąsiedztwa Polski i Niemiec – co zasadnie podkreśla Autorka we Wstępie. Mgr Małgorzata Dolot zwraca ponadto uwagę na niezwykle ważne elementy polityki RP migracyjnej; pierwszy to „ochrona” przez Polskę najdłuższego lądowego odcinka granicy zewnętrznej UE/Schengen...”, drugie zaś to okoliczność wskazująca iż państwa trzecie sąsiadujące z Polską są „państwami pochodzenia nielegalnych migrantów przez które prowadzą aktywne szlaki migracyjne z Azji oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu” (s. 164).

Poprawnie przeprowadzona analiza funkcjonowania czynników „pull” i „push” przybliżyła znane już faktory stymulujące dużą aktywność ruchów migracyjnych *via Polska* do RFN ale także wydobywa nowe pozwalające „zrozumieć” decyzje o wzmocnieniu czy zacieśnianiu bilateralnej współpracy Służb Policji Federalnej Niemiec i Straży Granicznej RP. Tytułem przykładu wskazać można jednostronne przywracanie kontroli granicznych przez niektóre z państw członkowskich UE. O formach tej współpracy pisze w kolejnych fragmentach pracy doktorskiej.

Doświadczenia zdobywane we współpracy z Policją Federalną były o tyle ułatwione, że przed 1989 r. zarówno „peerelowska „Straż Graniczna jak i Straż Graniczna NRD współdziałały ze sobą w zakresie ochrony granic państwowych. Przełomowym dla budowania sprawnego systemu ochrony granic zewnętrznych UE był podpisany w kwietniu 2009 r. przez Komendanta Głównego Straży Pożarnej oraz Prezydenta Policji Federalnej Niemiec dokument stanowiący punkt wyjściowy dla opracowania jednolitych standardów współpracy służb w zakresie ochrony granic, na wszystkich poziomach, istotnych dla podniesienia jej efektywności. Zamykająca ten rozdział prezentacja zagrożeń na polsko-niemieckim obszarze Schengen i podjęte podczas licznych spotkań postanowienia co skali ryzyka i oszacowywania celem podejmowania adekwatnych do zagrożeń operacji wprowadza w istotny dla tego zagadnienia problem migracja nielegalnej. Po przyjęciu przez Polskę *acquis* Schengen zwiększyła się bowiem podatność obu państw na czynniki zewnętrzne, wpływające na poziom bezpieczeństwa wewnętrznego” (s. 2007). To rzeczowa i staranna prezentacja skali, specyfiki i trudności, jakie należało pokonać, aby wchodząc do UE Polska tak dostosowała prawo w zakresie swobodnego przemieszczania się ludzi aby było ono zgodne z prawem unijnym oraz aby jego liberalizacja nie naruszała interesów bezpieczeństwa zachodnich sąsiadów RP.

Ekspertyzowa w dużym stopniu zawartość rozdziału V zawiera dwa ważne dla tematu oku wątki: diagnozę skutków kryzysu migracyjnego 2015 roku z państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu grożącego destabilizację na kontynencie europejskim o skali trudnej do oszacowania oraz będące w dyspozycji państw członkowskich instrumenty mogących – jeśli nie rozwiązać kryzys - to przynajmniej ograniczyć jego skutki, katastrofalne dla stabilności i bezpieczeństwa Europy, nie tylko strefy Schengen.

Pierwszy dotyczy skali migracji –zwłaszcza po nasilających się w Europie i Afryce Północnej czy Azji Południowo-Zachodniej - niespotykanej wcześniej oraz utrudniającej „zapanowanie” choćby nad chaosem, jaki wywołało przesunięcie szlaków migracyjnych *via* Turcja do Grecji i wynikająca z tego faktu konieczność podjęcia dodatkowych uzgodnień które

pozwołyby „zapanować” nad „rozwijającym” się kryzysem migracyjnym. Ten ostatni to konsekwencja jednostronnej decyzji kanclerz A. Merkel i kanclerza Austrii Wenera Faymanna o przyjęciu azylantów „bez rutynowych procedur biurokratycznych”. Drugi problem to właśnie brak „strategii” pozwalającej zapanować i ogarnąć skalę zjawiska, choćby ze względów humanitarnych. Skutkuje to – jak pisze Autorka – „polaryzacją postaw między państwami tranzytowymi a docelowymi...” oraz sporem co do podziału kwotowego uchodźców do poszczególnych państw strefy. Ten stan zawieszenia trwa, zmieniając nie tylko UE ale także i relacje wewnątrz unijne, stając się źródłem słabości Schengen, zagrożeń dla polityki spójności UE i może przyszłości samej strefy Schengen, o czym w rozdziale VI *Przyszłość strefy Schengen*.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązania formułowane czy to na szczeblu UE czy też państw członkowskich - o których szczegółowo pisze mgr M. Dolot pozwalają zaledwie zmniejszyć skalę tragedii ludzi usiłujących dostać do Europy. Źródło tragedii tkwi zupełnie w innej przestrzeni politycznej, W Syrii, Iraku, Libii, FR, USA, na innych poziomach decyzyjnych. Źródłem chaosu jest także brak solidarności i odpowiedzialności społeczności międzynarodowej (nie pierwszy raz w historii), niezdolność a nawet niechęć państw członkowskich UE i strefy do wspólnego systemu azylowego. Różnego rodzaju akcje pomocowe starannie opisane przez mgr M. Dolot pokazują dość jednoznacznie, iż interesy narodowe państw członkowskich dominują nad wolą znalezienia kompromisu (s. 218-228). Niestety nie podzielam nadziei Autorki co do możliwości rozwiązania kryzysu w ramach instytucjonalno-prawnych. Założenie redukujące ewentualny „upadek” strefy Schengen z ewentualnymi kosztami w konsekwencji przywrócenia kontroli na wszystkich granicach wewnętrznych” wydaje się być mało prawdopodobne. Państwa wciąż w swej polityce kładą w ofierze solidarność” na rzecz obrony interesów narodowych. Oczywiście zaprezentowane w kolejnych fragmentach recenzowanej rozprawy doktorskiej środki czy nowe mechanizmy współpracy w zakresie funkcjonowania (przyszłości) strefy doceniam ale natrętnie nasuwa się spostrzeżenie mówiące o tym iż sukces w rozwiązaniu tego problemu zamyka się w wielkiej polityce i interesach wielkich graczy. Zawodzi np. jeden z mechanizmów jaki mógł częściowo zmniejszyć skalę dramatu – a mianowicie relokacja. Nie sprostał wyzwaniom Frontex. Czy nowa Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna sprosta bezmiarowi wyzwań? czy RFN z osłabioną kanclerz A. Merkel i rządem federalnym zdoła przekonać nieprzekonanych, wśród których bardzo ważne państwo tranzytowe, którego granice są zewnętrzną granicą UE i wewnętrzną granicą strefy ?

Oszczędny w projekcji możliwych scenariuszy jest ostatni, VI rozdział recenzowanej pracy. Rozumiem tę decyzję, bowiem jest zbyt wiele zmiennych, zbyt wiele niepewności, wiele współczynników warunkujących możliwie realną pozytywną wizję przyszłości strefy Schengen. Autorka prezentuje w nim 4 scenariusze rozwiązań w których nagromadzono przykłady zmiennych zależnych od postaw i polityki państw strefy – co oczywiście - i ich gotowości do przestrzegania „dorobku prawnego” UE w tej kwestii oraz zmiennych znajdujących się w przestrzeni międzynarodowej, w otoczeniu międzynarodowym. Ich pogodzenie wydaje się być niemożliwe.

Strona techniczna recenzowanej pracy.

Generalnie praca napisana jest poprawnym językiem polskim. Zdarzają się nieliczne błędy językowe, fragmentami nadużywanie znaków interpunkcyjnych. Nie obniżają one jednak wartości poznawczej pracy doktorskiej. Warty podkreślenia jest bogata i starannie opracowana bibliografia, w tym akty normatywne, bez uwzględnienia których praca byłaby niepełna i mało wiarygodna. Całość wzbogacona jest starannie opracowaną statystyką pokazującą dynamikę migracyjną, schematy rozwiązań koncepcyjnych mapy etc.

Konkluzja:

Podjęty przez doktorantkę temat rozprawy doktorskiej należy do tych, które dostarczają wiedzy o jednym z najważniejszych wyzwań jakim jest współczesna migracja rozpatrywana na tle zmieniającego się ładu międzynarodowego, nasilających się konfliktów, poszerzania stref ubóstwa wobec których społeczność międzynarodowa jest coraz bardziej bezsilna. Warto podkreślić, iż Autorka przedstawia problem nie nowy w historii stosunków międzynarodowych, który zmusza Czytelnika do refleksji, a polityków powinien zainspirować do bardziej rozważnych działań opracowywaniu projektów pozwalających mieć nadzieję na – jeśli nie rozwiązanie – to wyjście naprzeciw realnym zagrożeniom. Tak więc, ze względów informacyjnych i prognostycznych a także ze względu na szczególną aktualność i wrażliwość tematu jest to właściwy wybór. Doktorantka zdefiniowała cel badań, przedstawiła hipotezy robocze i uogólnienia. Zawarte w recenzji uwagi krytyczne nie stanowią przeszkody we wnioskowaniu o dopuszczeniu jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Biorąc pod uwagę dobrą znajomość problematyki, umiejętność korzystania z bogatych materiałów stwierdzam, iż recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymogi przewidziane w Ustawie o

stopniach i tytułach naukowych. Powyższe pozwala mi postawić wniosek o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, luty 2018

Teresa Łoś - Nowak
Prof. zw. dr hab. Teresa Łoś - Nowak

